

SABANILLA

L.dz. 28/44

Wpływ dn. 23. II. 1944
L. dz. 196/44
Przydział.....

Kart 19/3 gny

dnia 15 lutego 1944 r.

196

Drogi Hudsonie,

- 1.) Podobnie, jak w tygodniu ubiegłym, i w obecnym nie otrzymaliśmy żadnej poczty z Centrali.
- 2.) Podjąłem z Banku przekaz na pobory w lutym rB. Z przesłanych 11.442.00 cruzeiro potrącono 48.20 cr.; do Kasy więc wpłaciłem 11.393.80 cruzeiro. Kurs przerachowania poborów wypadł więc w tym miesiącu 19.15 cruz. za dolara.
- 3.) W dniu 13 b.m. popołudniu przyleciał do Rio w drodze z Londynu do Buenos Aires ppor. Karol Orłowski z rodziną i już następnego dnia rano wyleciał on w dalszą drogę. O terminie przylotu ppor. O. dowiedzieliśmy się dopiero 12 b.m. popołudniu z depezy, jaką wysłał z Natalu. Ppor. O. przyjęliśmy na lotnisku, stało się szczęśliwie, bowiem dzięki mojej interwencji mógł on odlecieć bez przeszkód do Buenos Aires. W PANAIR chciano mu zrobić kawał i już ustąpiono jego miejsce komu innemu, tak iż w Rio musiałby czekać blisko 10 dni.

Z drugiej strony jednak na skutek tego, iż ppor. O. tylko jeden wieczór spędził w Rio, nie mogliśmy tak szczegółowo omówić interesujących nas wspólnie spraw, jak to sobie projektowaliśmy; trzeba się było ograniczyć do zagadnień najistotniejszych.

Sytuację komplikował fakt, iż ppor. O. ma tutaj rodzinę (Czartoryskich), która była uprzedzona o jego przyjeździe i która ze zrozumiałych względów chciał się po kilkuletnim niewidzeniu zetknąć. Na skutek tego nie miał czasu na oficjalne wizyty. W konsekwencji obraził się mocno Fryderyk, który jest niesłychanie czuły na punkcie swojej pozycji, jako "najwyższego rangą oficera polskiego na terenie Ameryki Południowej."

Pomimo moich perswazji Fryderyk postanowił wysłać do Szefa meldunek donoszący, iż p. O. "nie znalazł czasu na porozumienie się z nim".

Ostatecznie cała ta sprawa nie ma większego znaczenia, uważam jednak, iż lepiej, aby Centrala zgóry o niej wiedziała.

- 4.) Zgodnie z zapowiedziami Stefalla spodziewamy go się tutaj za 2-^{do}/₃ tygodni. Z Buenos Aires ma on wyjechać "po cywilnemu" i dopiero tutaj będzie załatwiana sprawa dalszego przejazdu, wiz i t. d., tak- iż w Rio będzie musiał posiedzieć conajmniej dwa tygodnie.
- 5.) Sprawa odwołania nominacji Mantla " wyszła już na miasto i budzi powszechną sensację. Jednocześnie rozeszła się wiadomość, iż do Londynu został powołany niejaki pan Fischlowitz, były radca MIN. OPIEKI SPOŁECZNEJ, specjalista od spraw ubezpieczeniowych. Na tutejszym terenie współpracował on ostatnio z władzami brazylijskimi przy opracowywaniu brazylijskiego ustawodawstwa socjalnego.
- 6.) Nasza współpraca ze Stanisławskimi zaczyna dawać wyniki w terenie, np od informatora ze źródeł policyjnych otrzymaliśmy wiadomość, iż władze przystępują energicznie do rozpracowywania działalności komunistycznej na tutejszym terenie, przyczem dał nam do zrozumienia, że otrzymano jakies' bardzo ciekawe materiały od Stanisława.
- Z bliższych szczegółów, jakie nam podał, okazało się, iż są to te same konkretne materiały, jakimi my karmimy Stasia od dłuższego czasu.
- Inny przykład: zwróciliśmy uwagę Stasia na ukraińską jaczejkę komunistyczną, która nietylko prowadzi przeciwko nam robotę antyrekrutacyjną, ale również zabrała się do marynarzy aljanckich? Po kilku dniach dowiedzieliśmy się, iż policja zaaresztowała dwóch wybitniejszych przedstawicieli tej jaczejki, którym zresztą "dla pamięci" dano odpowiednie wnyki.

- 7.) Poselstwo coraz bardziej jest zaniepokojone ~~coraz bardziej~~ sprawą konsula Wroblewskiego, którą przedstawialiśmy w poprzednim meldunku z 8 lutego rb. L.dz. 24/44. Dopiero teraz przyznano się nam, iż W. od chwili rozpoczęcia sowieckiej kampanji antypolskiej nie przysłał do Poselstwa ani jednego meldunku w tej sprawie, która jest czołowym motywem sprawozdań nadsyłanych z innych konsulatów. W okresie konferencji teherańskiej W. wygłosił entuzjastyczne przemówienie, gloryfikując rolę i postawę Sowietów, pomijając zupełnie sprawę polską. Tekst tego przemówienia podały dzienniki w Porto Alegre. W. jednak nie przysłał żadnego o tym sprawozdania.
- Proszę o dyrektywy, jak się mamy do tej sprawy ustosunkować, rozpracowanie jej bowiem wymagałoby dłuższego wyjazdu i mogłoby nas bezpośrednio zaangażować.
- 8.) W załączeniu przesyłamy raport sytuacyjny za m; styczeń rB. oraz raport KW.; dalsze materiały wyślemy następną pocztą. Nie jesteśmy jednak pewni, czy odejdzie ona za tydzień, bowiem dzień wysyłki tej poczty wypada na "karnawał", który jest tu największym "świętem". Nie wiemy więc czy Tomasz nie zamknie na ten dzień sklepiku.
- 9.) W załączeniu list do p. ppłk. Tadeusza Skindera z uprzejmą prośbą o przekazanie go adresatowi.

Przesyłam Ci, drogi Hudsonie, serdeczny uścisk dłoni,
p. Jankowski załącza pozdrowienia.

Pedro